**Apel**

**prezesów rodzinnych ogrodów działkowych zgromadzonych na spotkaniu**

**w dniu 7 stycznia 2013 r. do Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy**

**w sprawie projektu ustawy reprywatyzacyjnej.**

Szanowna Pani Prezydent,

nowa ustawa reprywatyzacyjna ma dotyczyć warszawskich gruntów, które              w 1945 r. na mocy dekretu o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy (zwanego potocznie dekretem Bieruta) przeszły na własność gminy. Obecnie, w ramach tzw. małej reprywatyzacji byli właściciele i ich spadkobiercy zwracają się z wnioskami o ich zwrot. Do dawnych właścicieli wracają już publiczne parki, skwery, [parkingi](http://moto.pl/MotoPL/0%2C0.html), place szkolne, przedszkola. Tam gdzie nie jest możliwy zwrot, Ratusz płaci odszkodowania, ale ma coraz mniej pieniędzy.

 Projekt ustawy reprywatyzacyjnej, przygotowany m.in. przez Panią Prezydent zakłada zwroty gruntów w naturze. W prywatne ręce mają wracać kamienice i działki wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. W przypadku kamienic z lokatorami byli właściciele i ich spadkobiercy mają mieć zapewnione nieruchomości zamienne. Podobna procedura ma mieć miejsce przy parkach, boiskach czy siedzibach instytucji publicznych.

 Ustawa reprywatyzacyjna obejmie z pewnością  grunty warszawskich ogrodów działkowych, które mogąposłużyć do zaspokojenia roszczeń tzw. dekretowców. Wiadome jest, że miasto nie dysponuje zbyt dużą ilością wolnych terenów.

Ustawa ma na celu zaspokojenie roszczeń byłych właścicieli i ich spadkobierców. Posłużyć temu mają tereny rodzinnych ogrodów działkowych, które wiele lat temu zostały zagospodarowane, znajduje się na nich majątek Związku i działkowców, korzystają z nich całe rodziny działkowe.

 Miasto bierze w opiekę byłych właścicieli nieruchomości i ich potomków i nie dbając o los działkowców i ich rodzin. Kosztem tysięcy warszawskich działkowców mają być naprawiane nieprawidłowości z lat powojennych.

Nasze ogrody powstały na nieużytkach, zmieniliśmy je w oazy zieleni, płuca miasta. Pani jako Prezydent Miasta wie, ile kosztuje miasto utrzymanie zieleni, my nie kosztujemy nic, tereny ROD nie obciążają budżetu miasta, utrzymujemy się z własnych środków. Czy narzucenie niekorzystnych rozwiązań tysiącom polskich rodzin ma służyć budowaniu zaufania społecznego?

Obecnie w Polsce prawie wszystko zostało sprzedane, zostały tylko te oazy zieleni pod nazwą Rodzinne Ogrody Działkowe, których użytkownikami są osoby biedne, starsze – emeryci i renciści. Nie stać ich na wczasy, więc wypoczywają w swoich ogrodach. Na wielu ogrodach organizowane są również wczasy dla seniorów, jest to również forma pomocy dla osób starszych i biednych.

Dlatego też, zwracamy się do Pani Prezydent o podjęcie rozmów z Okręgowym Zarządem Mazowieckim PZD w sprawie przyszłości ogrodów działkowych oraz ochrony praw działkowców.

Z wyrazami szacunku,

  Uczestnicy spotkania

Warszawa, dnia 07.01.2013 r.